

Angelika Trzcińska

Pokole(nie) passé?

k r y t y k i :
Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie, red. Z. Kopeć, J. Galant, A. Czyżak, E. Chodakowska, Poznań 2016.

Badacz na rozstaju dróg

Książka z 2016 roku, monografia, w której (po raz kolejny) poddano badawczej refleksji pokolenie „Współczesności”, może wywołać sceptycyzm czytelników, będących w tej sytuacji w pełni uprawnionymi do postawienia następującego pytania: czy jeszcze jedna publikacja, powracająca do kwestii przez lata całe mniej lub bardziej efektywnie eksploatowanej, ale zawsze imponującej pod względem skali zajmowanej uwagi badawczej i liczby stron gazetowo-książkowych, jest potrzebna? Odpowiedź wydaje się prosta, a samo pytanie jawi się w konsekwencji jako dość trywialne. Oczywiście, że istnieją aspekty, którym z różnych powodów nie poświęcono dotychczas należytej uwagi oraz kwestie, które, m.in. dzięki dystansowi czasowemu i nowym narzędziom z zakresu chociażby teorii literatury, można, a nawet należy poddać rewizji.

Sformułowane powyżej pytanie wymaga zatem sproblematyzowania. Jego celem nie jest bowiem dezawuowanie tego zagadnienia, ale wskazanie na podstawową trudność wkodowaną w każdą, terazniejszą, próbę ponownego podjęcia tematu od lat obecnego w polskiej świadomości badawczej. Wiąże się ona z koniecznością dostrzeżenia, i być może także

zhierarchizowania, dwóch szczególnie wyrażonych ścieżek-postaw badawczych, które można określić mianem multiplikacji i konfiguracji.

Pierwsza zakłada uzupełnienie już istniejącego zbioru, np. poprzez poświęcenie uwagi marginalizowanym twórcom, wskazanie nowych koncepcji, niepodjętych do tej pory lub, implikowanych przez coraz to nowe narzędzia teoretycznoliterackie, ścieżek interpretacji. Druga z kolei wymaga pracy na materiale zastanym – konfigurowanie nie jest w tym przypadku powierzchownym przemieszczaniem i wartościowaniem, a aktualizowaniem, osadzaniem w nowej perspektywie i uzasadnianiem ciągłej obecności tego, co już zostało powiedziane (nawet jeśli owa obecność ma być realizowana w formule charakterystyki negatywnej). Sklasyfikowanie wybranej drogi jako tej bardziej wymagającej i intelektualnie satysfakcjonującej jest decyzją indywidualną (najpierw dla badacza, który dokonuje wyboru, później dla czytelnika, który ów wybór i jego rezultaty ocenia).

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że artykuły składające się na książkę *Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła, Znaczenie* wchodzą w interakcję ze wskazanym powyżej rozróżnieniem. Autorzy stają zatem przed szansą: wyko-

rzystania tkwiącego w tej metodologii potencjału, uczynienia wspomnianej publikacji poznawczo wartościową i w wielu miejscach ciągle odkrywczą, pomimo, bardziej deklarowanej niż realnie zachodzącej, eksploatacji tematu.

Pomocą w odpowiedzi na pytanie, czy ów potencjał udało się w tym przypadku wykorzystać, będzie skrótowy, ale sprobematyzowany, przegląd dziejów tej kategorii. Jego celem jest zaś określenie aktualnego statusu kategorii pokolenia i wreszcie zdiagnozowanie, w jaki sposób analizowana publikacja się doń odnosi i, ewentualnie, na ile efektywne jest to ustosunkowanie.

Pokolenie – niedoskonałość jako fundament trwania

Autorem koncepcji „pokoleniowości”, w jej najbardziej kanonicznym i zarazem monumentalnym wymiarze, jest Kazimierz Wyka. To on poddał wnikliwej refleksji, w znacznej mierze inspirując się rozpoznaniem niemieckich badaczy (m.in. W. Pindera), zagadnienia, których radykalność i elitarność¹ staną się później źródłem narastających wątpliwości metodologicznych. Lidia Burska zwraca uwagę, iż: „ogłoszona dopiero w 1963 roku w książce *Modernizm polski*, koncepcja [...] została sformułowana, jak wiadomo, w latach 30., gdy autor przygotowywał swoją rozprawę doktorską”². Badaczka szczegółowo omawia wspomniany pomysł, wskazując jego mocne i słabe strony oraz dokonując rewizji względem współczesnych zjawisk społeczno-kulturowych. W związku z tym, ponowne, rekapitulowanie tych założeń jest już niepotrzebne. Warto jednak chociażby przywołać pojęcia, które stanowią, symboliczne wręcz, odzwierciedlenie sygnalizowanej powyżej radykalności założeń. I tak: spopularyzował on zagadnienie „przeżycia pokoleniowego” ro-

zumianego jako „przedsmak końca świata”³, doświadczenie absolutne i stanowiące punkt wyjścia do aksjologicznej i moralnej iluminacji osób w nim partycypujących oraz wskazywał na fatalistyczną i deterministyczną rolę procesu historycznego.

Z narzędzia zaproponowanego przez autora *Pokoleń literackich* skorzysta później Jan Błoński, podejmując, za ich pomocą, próbę scharakteryzowania twórców debiutujących około roku 1956. Bardzo szybko zmaterializuje się jednak nieprzystawalność tychże do kryteriów, którymi posługiwał się badacz. W konsekwencji jego rozpoznania, oprócz krytycznego rejestrowania zastanego stanu rzeczy, będą miały charakter silnie postulatyczny i dyrektywny⁴:

Mówiąc jasno: wcale **nie chcę** [wyr. A.T.], aby się bohaterowie młodych pisarzy – i młodzi pisarze – „ustatkowali” [...]. Przeciwnie, już dzisiaj wydają się nieraz za grzeczni. **Nie chcę**, aby nagle zapomnieli o mitach odrębności, anarchii, sentymentu itp. **Pragnąłbym raczej**, aby – zmierzwiwszy się z całą dostępną duchową rzeczywistością epoki – przekształcili zarówno własne, jak czytelników odczuwanie i rozumienie; aby to, co zarysowało się im pod postacią literackiego mitu, podnieśli do rzędu idei⁵.

Te osobliwe dyrektywy szybko ewoluują w autotewizję i podanie w wątpliwość zasadności użycia omawianej kategorii w tym konkretnym przypadku. Już na płaszczyźnie jednej publikacji (*Zmiana warty*) autor mówi o pokoleniu „Współczesności” i „Pokoleniu – umownym – Współczesności” oraz przyjmuje zarzuty innych

¹ Wszak przez zbiorowość pokoleniową rozumie Wyka ograniczone grono osób partycypujących w nobilitującym ich wydarzeniu.

² Zob. L. Burska, „*Pokolenie*” – co to jest i jak używać?, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 17.

³ Określenie Jana Garewicza. Zob. J. Garewicz, *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 1. Zob. też definicję pojęcia: A. Nasiłowska, *O pokoleniach literackich – głos sceptyczny*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.

⁴ Książki *Zmiana warty* (1961), *Odmarsz* (1978).

⁵ J. Błoński, *Zmiana warty*, Warszawa 1961, s. 141. Zob. też komentarz do rozpoznań Błońskiego: J. Brzozowski, „*Odmarsz*”, *Jan Błoński, Kraków 1978: [recenzja]*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71/4.

krytyków, posądzających go o niejednoznaczność ocen i sądów. Wreszcie, zaledwie kilka lat później, stwierdza: „Czasem mi się zdaje, że wymyśliłem sobie całą problematykę pokolenia «Współczesności», problematykę *Zmiany warty* – tak mało zostało”⁶.

To, co Błoński diagnozował jako słabość autorów: nieumiejętność wejścia w wymagające, ale bezdyskusyjnie wartościowe, ramy kategorii pokolenia, współcześni badacze często odwracają na niekorzyść samej kategorii, upatrując w tym aspekcie jej zasadniczej niedoskonałości. Istotne jest jednak to, że owo odwrócenie zyska znamiona, intrygującej, pozorności.

Zagadnienie pokolenia, z jakichś przyczyn, niezmiennie absorbuje współczesną myśl badawczą⁷. Lidia Burska w swoim artykule „*Pokolenie*” – co to jest i jak używać? przedstawiła koncepcję, która skutecznie zajmie uwagę badaczy. Mianowicie, zwróciła uwagę na performatywny⁸, a nie moralny, czy, szerzej, aksjologiczny status tej kategorii. Wbrew pozorom, taka konstatacja nie degraduje omawianego zjawiska, przeciwnie – na powrót osadza je, znajduje mu miejsce w terażniejszej refleksji. Owszem, Burska wskazała na skłonność krytyków do fetyszizowania kategorii pokolenia, ale jednocześnie zaznaczyła konieczność zmiany perspektywy, która absolutnie nie idzie w parze

⁶ J. Błoński, *Odpowiedź na ankietę „Orientacji”*, [w:] tegoż, *Odmarsz*, Kraków 1978. Cytuję za: A. Stankowska, „*Ogon komety*”, czyli czy istniało poetyckie pokolenie „*Współczesności*”? [w:] *Pokolenie „Współczesności”*. Twórcy. Dzieła. Znaczenie, red. Z. Kopec, J. Galant, A. Czyżak, E. Chodakowska, Poznań 2016.

⁷ Zob. m.in. A. Legeżyńska, *Jaka zmiana warty? Problem pokolenia w dzisiejszej literaturze*; A. Fiut, *Zmiana warty – po latach*; L. Burska, „*Pokolenie*” – co to jest i jak używać?; A. Bielik-Robson, *Nie ma takiego pokolenia*; numer tematyczny „Tekstów Drugich” *Powrót pokolenia?*, 2016, nr 1.

⁸ Performatywność tej kategorii może przejawiać się w działaniach krytyka literackiego, który bardziej projektuje pewne zjawiska i stany rzeczy niż konstatuje i rejestruje zastaną rzeczywistość. Zob. też: A. Stankowska, „*Ogon komety*”..., s. 60-61.

z całkowitym porzuceniem tematu⁹. Interesującym aspektem tych rozważań jest również wyeksponowanie roli odbiorców w klasyfikowaniu twórców/zjawisk jako tych zasługujących na miano pokoleniowych, wpisujących się w tę kategorię¹⁰, co również można interpretować jako uplastycznienie granic tejże.

Paradoksalnie, cennym, a nawet fundamentalnym, poznawczo źródłem powyższych dywagacji okazują się właśnie wspomniane niedoskonałości terminu „pokolenie”. Dookreślając, jego nieprzystawalność do zmieniających się warunków społecznych, i szeroko rozumianych kulturowych, jest jednym z bardziej znaczących powodów ciągłego trwania w świadomości krytyków i badaczy literatury, nie tylko w formie absolutnej negacji, a często jako przemieszczenie i przewartościowanie (możliwe m.in. dzięki zachodzącemu dystansowi czasowemu) istniejących elementów, rehabilitujące w gruncie rzeczy tę kategorię jako całość.

Taka nieco przekorna forma „rozprawiania się” (ciągle nieostatecznego) z kategorią pokolenia uobecnia się w książce *Pokolenie „Współczesności”*. Twórcy. Dzieła. Znaczenie.

Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie

Na tę publikację składają się trzy, zasygnalizowane w podtytule, obszary tematyczne. W dominującej ilościowo, pierwszej części, *Znaczenie*, umieszczono teksty, których refleksja ogniskuje się wokół kwestii istnienia/nieistnienia samej kategorii (np. „*Ogon komety*”, czyli czy istniało poetyckie pokolenie „*Współczesności*?”), warunków i ewentualnych form jej uobecniania się („*Współczesność*” jako kategoria estetyczna) oraz statusu, który zyskuje ona na tle konkretnych wydarzeń i zjawisk, m.in. wojny, cen-

⁹ Zob. L. Burska, „*Pokolenie*”..., s. 31.

¹⁰ Zob. tamże, s. 29.

zury, rosyjskości (*Cenzura wobec pierwszych wystąpień pokolenia „Współczesności”*).

Z kolei drugą część książki, *Twórcy. Dzieła*, stanowią artykuły za punkt wyjścia obierające konkretnych twórców (*Janusz Krasiński i pokolenie „Współczesności”*), zjawiska literackie (*Narcyz(m) „Współczesności”. Próba odczytania prozy Ireneusza Iredyńskiego przez pryzmat motywów narcystycznych*) lub pojedyncze dzieła i utwory (*„Klangor” z portretem pokolenia w tle – pożegnania Urszuli Koziół*).

Należy w tym miejscu podkreślić, że stosunek badaczy współtworzących tę monografię do terminu „pokolenie” jest ambiwalentny: od jego uznawania, po wskazywanie na nieprzydatność tej kategorii i poszukiwanie pojęć „bezpieczniejszych”. Jakkolwiek, nie ulega wątpliwości, że poruszane kwestie wpisują się w wieloletnią wymianę poglądów, którą czytelnik zawdzięcza, mniej lub bardziej bezpośrednio, właśnie niejednoznaczności tejże kategorii. Jako taka zasługuje ona zatem na pozostanie swoistą metonimią dla całego, oscylującego wokół niej, dyskursu naukowego. Za pokłosie takiego rozumowania należy uznać również tytuł, którym opatrzone omawianą publikację. Co więcej, ten gest formalny odzwierciedla jedną z generalnych myśli przyświecających publikacji: oddać kategorii pokolenia to, co jej, wskazując nie tylko na niedoskonałości, ale również niewątpliwe zasługi.

Marian Kisiel w swoim tekście formułuje postulat, który można by uznać za swoiste motto patronujące całej monografii: „przeczytać raz jeszcze tamtą «współczesność»”. Kluczowe jest w tym przypadku to, co należy rozumieć przez ten, pisany małą literą, rzeczownik. Chodzi bowiem nie tyle o elementy życzeniowe i oczekiwane, np. przez Błońskiego, „nadające się” i „zasługujące” na miano włączenia ich do kategorii pokolenia, ale przede wszystkim o te zastane i atrybutywne dla tamtej teraźniejszości i jako takie stanowiące wartość samą w sobie,

mające realny wpływ na kształtowanie całościowego i pełnowymiarowego obrazu tamtego czasu:

To, co „nowoczesne”, więc „współczesne”, musiało zmierzyć się z dwoma prawami [marginalizowanymi przez „kreatorów” pokoleniowości]¹¹: prawem do wolności twórczej i [...] „prawem do wyrażania tragizmu przeżyć”. I dopiero kiedy tak spojrzymy na kategorię „współczesności”, odkryje ona przed nami całe bogactwo swoich uwikłań i zależności.

Taka postawa, przedkładająca dookreślenie i przewartościowywanie nad rezygnację i całkowite odrzucenie, jest perspektywą powracającą w omawianej monografii i w znacznym stopniu warunkuje jakość tych rozważań.

Niewątpliwym udogodnieniem, z którego twórcy publikacji skrupulatnie korzystają, jest także możliwość analizy zjawiska uwzględniającego dystans czasowy. Skutkuje on z jednej strony radykalnością rozpoznania i ujednoznacznieniem wielu, dotąd uznawanych za dyskusyjne, kwestii, a z drugiej propozycjami nowych, dotąd nieoczywistych, ścieżek interpretacyjnych.

W tę koncepcję dwutorowości wpisuje się m.in. tekst Agaty Stankowskiej. To, co Lidia Burska określała mianem performatywności typowej dla „badaczy, dla których inicjacja kulturalna oznaczała osvajanie świata według matrycy wielkich opowieści”¹², Stankowska radykalnie spersonalizuje i ukierunkuje:

Przyjrzyjmy się [...] kolejom performatywnego aktu krytyka [J. Błońskiego] wpisującego w historycznoliteracką narrację tezę, a lepiej byłoby powiedzieć: projekt (nigdy w rzeczywistości niedokończony), powołujący do życia „umowne” pokolenie „Współczesności”¹³.

¹¹ Wtrącenie A.T.

¹² L. Burska, „*Pokolenie*”..., s. 21.

¹³ A. Stankowska, „*Ogon komety*”..., s. 60.

Autorka dosadnie określa również skutki działań autora *Zmiany warty*: „Inteligentne lustro, jakie przed twórczością generacji postawił Błoński, musiało przynieść obraz bliski karykaturze”¹⁴. Wskazuje na świadome, nie zaś wynikające z niedomagań percepcyjnych i braku twórczych umiejętności, rezygnowanie z wydarzeń, które mogły stanowić „przeżycie pokoleniowe”. Wreszcie formułuje pytanie zachęcające do uruchomienia nowych, rewidujących, perspektyw: „Czy ta ocena [ocena pokolenia dokonana przez Błońskiego] nie była i nie jest – podziela ją przecież wciąż wielu badaczy – zbyt krytyczna?”¹⁵.

Postulaty zdystansowania się wobec głosów krytycznych kierowanych w stronę tytułowego pokolenia oraz konieczności sprobematyzowania zarzutów jednoznacznie obciążających jedną stronę relacji krytyk literacki-twórca czytelnik odnajdzie także w innych tekstach z prezentowanego tomu. Anna Legeżyńska stwierdza: „Etyczny wymiar turpizmu poetyckiego, podobnie jak nurt prozy «lumpów», nie został doceniony ani przez Przybosia, ani przez krytyków akuszerujących liryce popaździernikowej”¹⁶. I dalej: „wmawiana kręgowi «Współczesności» apolityczność, odmowa zaangażowania okazuje się zarzutem małodusznym”¹⁷. Ewa Wiegandt z kolei konstatuje:

Trzeba więc zweryfikować wcześniejszy sąd, że to krytyka literacka stworzyła pokolenie '56 i pokolenie „Współczesności”. [...] kategoria pokolenia stawała się zarówno dla krytyków, jak i pisarzy kategorią poszerzającą autonomię twórcy i literatury¹⁸.

¹⁴Tamże, s. 65.

¹⁵Tamże, s. 57.

¹⁶A. Legeżyńska, *Współczesność – niedokończony projekt?*, [w:] *Pokolenie „Współczesności”*..., s. 45.

¹⁷Tamże.

¹⁸E. Wiegandt, *Pokolenie „Współczesności” a pokolenie '56*, [w:] *Pokolenie „Współczesności”*..., s. 15.

Niewątpliwie jednym z bardziej zajmujących sposobów organizacji tekstów w omawianym zbiorze jest, wspomniana wcześniej, konfiguracja, rozumiana jako problematyzująca rewizja, przemieszczenie elementów już istniejącej układanki (tu: w pewien sposób utrwalonego obrazu zjawiska zwanego pokoleniem „Współczesności”), uzasadnione m.in. świadomością badawczą kształtującą się wskutek zachodzącego dystansu czasowego. Wiele artykułów z omawianej monografii dostarcza przykładów skutecznego zastosowania wskazanej koncepcji.

W drugiej części książki *Pokolenie „Współczesności”*. *Twórcy. Dzieła. Znaczenie* czytelnik odnajdzie m.in. teksty, w których rozbudowano arsenał narzędzi przydatnych do opisu zjawiska, poszerzono spektrum zagadnienia, „instalując” w nim nowe elementy z zakresu teorii i historii literatury oraz korzystając ze zbioru motywów/toposów obecnych w kulturze od dawna, ale nie branych pod uwagę w kontekście niniejszego zagadnienia. Ich adekwatność ulegnie z kolei weryfikacji poprzez interpretację utworów literackich.

Dla przykładu, Agnieszka Polachowska proponuje sięgnięcie po motyw Narcyza. Według niej tak ukierunkowany tryb lektury aktywizuje nowe, nieznane dotąd, warianty interpretacji, co więcej, jest on dobrym uzupełnieniem mitów wymienianych przez Błońskiego i kategoryzowanych przezeń jako pokoleniowe¹⁹. Co więcej, stanowi wręcz najpełniejszą ich realizację, skupiając w sobie charakterystyczne cechy („poczucie odrębności i wyobcowania, zaburzone relacje erotyczne, bezsilność wobec rzeczywistości”). Konkluzja badaczki jest następująca: „użycie stałej obecności motywów narcystycznych w literaturze jako pewnego narzędzia in-

¹⁹Zob. A. Polachowska, *Narcyz(m) „Współczesności”*. *Próba odczytania prozy Ireneusza Iredyńskiego przez pryzmat motywów narcystycznych*, [w:] *Pokolenie „Współczesności”*..., s. 216.

terpretacyjnego pozwala odkrywać przesunięcia akcentów i znaczeń²⁰.

Równie ciekawą perspektywę proponuje Agnieszka Czyżak, koncentrując się na późnej twórczości Urszuli Koziół – wrocławskiej poetki, która „odżegnywała się od przynależności do pokoleniowej wspólnoty”²¹. Czyżak wykorzystuje potencjał tkwiący m.in. w zjawisku twórczości rozrachunkowej, okazującej się w tym przypadku sposobem na artystyczne ustosunkowanie się do tego, co minione. Dookreślając, do zjawiska, w którym, mimo wszystko, w jakiejś formie się partycypowało. W konsekwencji okazuje się, że pokolenie, po latach, funkcjonuje i dopomina się o uwagę, odnajdując sobie miejsce dyskretne, ale niezaprzeczalne. Powstaje w ten sposób, kolejny, tym razem artystyczny, jego obraz:

Jednak Urszula Koziół, kreując *ex post* wizję generacyjnej wspólnoty, nie mówi o znanym historykom literatury „przeżyciu pokoleniowym” [...]. Ma na uwadze wspólnotę egzystencjalnych doświadczeń o rozmaitej proveniencji, których suma zmienia się w możliwą do uwspólnienia wiedzę o świecie i własnej w nim pozycji²².

Przywołane artykuły z pewnością nie wyczerpują zbioru tekstów, które w omawianej publikacji zasługują na uwagę. Przeciwnie, należy je potraktować jako wprowadzenie do obiecującej całości, której niewątpliwą wartość stanowi nieograniczone spojrzenie na to, co było – spojrzenie z całą pewnością nieregresywne.

Na koniec należy dookreślić, że sygnalizowany podział na konfigurację i multiplikację nie ma w omawianej publikacji przebiegu jednoznacznie pokrywającego się z podziałem formalnym (I

i II część książki). Przeciwnie, w obu częściach tomu można odnaleźć ślady wskazanych form porządkowania wiedzy, choć w części *Znaczenia* element konfiguracyjny szczególnie absorbuje uwagę czytelnika. Wreszcie, proponowana klasyfikacja jest tylko jednym ze sposobów porządkowania teraźniejszych kierunków refleksji na temat tytułowego pokolenia.

²⁰Tamże, s. 224.

²¹A. Czyżak, „Klangor” z portretem pokolenia w tle – pożegnania Urszuli Koziół, [w:] *Pokolenie „Współczesności”* ..., s. 239.

²²Tamże, s. 247.

SŁOWA KLUCZOWE:

pokolenie „Współczesności”

POKOLENIE '56

krytyka literacka

ABSTRAKT:

Autorka artykułu *Pokole(nie) passé?* poddaje krytycznej analizie sposób, w jaki zagadnienie pokolenia „Współczesności” zostaje podjęte w publikacji z 2016 roku. Tło dla tych rozważań stanowi m.in. problematyzujący przegląd dziejów kategorii oraz sposób, w jaki teraźniejsza myśl badawcza odnosi się do już istniejących i często utrwalonych w świadomości odbiorczej poglądów. Badaczka proponuje dwa terminy porządkujące rozważania o kategorii pokolenia: multiplikacja i konfiguracja.

Jan Błoński

*performatywność***pokolenie dziś****NOTA O AUTORZE:**

Angelika Trzcińska – doktorantka w Zakładzie Literatury XX Wieku, Teorii Literatury i Sztuki Przekładu oraz nauczyciel języka polskiego w szkole podstawowej. Interesuje się kobietą poezją współczesną. W swojej pracy magisterskiej pisała o późnej twórczości Urszuli Koziół, zaś rozprawę doktorską planuje poświęcić poznańskiej poetce – Bogusławie Łatawiec. Wybrane publikacje: *(Interpretatora) kłopot ze starością*, w: *Interpretacja jako doświadczenie*, pod red. P. Śliwińskiego (Poznań 2015), *Siostra znanej siostry czy poetka nie-usłyszana? Twórczość Barbary Czerwijowskiej*, w: *Twórczość niepozorna. Szkice o literaturze*, pod red. J. Grądziel-Wójcik, A. Kwiatkowskiej i L. Marzec (Kraków 2015), *Odpominanie, czyli osiągnięcie równowagi*, „Odra” (2016, nr 1).